

Kosztowny mogilnik

Data publikacji: 3.09.2004 0:00



brak zdjęcia

W cieszyńskiej dzielnicy Gułdowy znajduje się tzw. mogilnik. To głęboki dół, w którym zakopano przed laty przeterminowane środki ochrony roślin oraz odpady z "Polifarbu". W rejonie tym urządzono następnie stanicę harcerską. Po wejściu w życie bardziej surowych przepisów o ochronie środowiska została zlikwidowana. Ale chemiczna "bomba" tyka nadal, stwarzając zagrożenie m.in. dla położonych poniżej stawów rybnych. Władze samorządowe Cieszyna, które stały się właścicielem tego terenu w wyniku komunalizacji, postanowiły mogilnik zlikwidować. Nie ma jednak dokumentacji, która by mówiła, w którym dokładnie miejscu zakopano chemikalia, na jakiej głębokości, ile ich jest itp. Stąd decyzja burmistrza o zleceniu Instytutowi Ochrony Roślin z Sośnowic opracowania niezbędnej dokumentacji. Przewiduje się, że koszt wyniesie ok. 22 tys. zł, - *Tymczasem dokumentacja to, jak mówią fachowcy, mniej więcej pięć procent kosztu całego zadania, czyli likwidacji* - twierdzi zastępca burmistrza **Włodzimierz Cybulski**. Jak łatwo obliczyć, na pozbycie się mogilnika przyjdzie wydać 440 tysięcy złotych! Prace może wykonać bowiem tylko firma z niezbędnymi uprawnieniami. a jako że nie jest ich dużo. Każą sobie słono płacić. Cieszyńskie władze postanowiły wystąpić o współfinansowanie zadania do Starostwa Powiatowego. Istnieje też możliwość uzyskania pomocy z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.